

PRENUMERATA WYNOŚI:
 w Kaliszu miesięcznie... 2 zł. 50 gr.
 z odroczeniem do domu... 3 zł. —
 Na prowincji z przesyłką
 pocztową... 3 zł. 50 gr.
 Zagranicą... 6 zł. —
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 107 (8335)

Wtorek, dnia 11 maja 1926 r.

Rok XXXIV

Rząd Wł. Grabskiego.

WARSZAWA, 9. O godzinie 3 min. 50 zakomunikowano oficjalnie co następuje:

Wobec rozbitcia się koncepcji rządów większość ci parlamentarnej, zarówno prawicowo-centrowej jak i lewicowo-centrowej — p. Prezydent Rzplitej po ostatniej audjencji, udzielonej 8 maja o godzinie 16-ej marszałkowi Sejmu — poruczy, o godzinie 23 misję utworzenia nowego rządu p. Wł. Grabskiemu.

P. Wł. Grabski podjął się tej misji z zastrzeżeniem, że nie obejmie żadnej teki.

W nocy z 8 na 9 maja większość tek została ustalona z kandydatami.

Domniemana lista gabinetu.

WARSZAWA, 10. Według krążących pogłosek — skład gabinetu przedstawiałby się następująco: prezes ministrów — Władysław Grabski, minister spraw wewn. — Wł. Raczkiewicz, minister spraw zagran. — Al. Skrzyński,

minister sprawiedliwości — Wacław Makowski.

min. oświaty — Ant. Ponikowski,

min. rolnictwa — St. Janicki,

min. reform rolnych — J. Radwan,

min. kolei — inż. Jasziński,

min. przemysłu i handlu — Cz. Klarnek,

min. pracy i opieki społ. — Jan Jankowski,

min. robót publicznych. — Miecz. Rybczyński.

WARSZAWA, 9. (Tel.) 11 w. Pan Władysław Grabski tworzy gabinet nie napotykając na trudności nieprzewidywane. Gabinet p. Grabskiego jest jest spodziewany 10-go godzina 11 rano. W kularach sejmowych ogólnie komentują interwiew posła Witosą w „Nowym Kurjerze Polskim”, w którym poseł Witos wypowiedział się za czemś w rodzaju dyktatury pod wodzą marsz. Piłsudskiego.

Sytuacja w Anglii.

LONDYN, 10. W sytuacji strajkowej nie zaszły w przeciągu ostatnich 24 godzin żadne zmiany. Przeważone nieoficjalne rokowania nie przyniosły najmniejszego rezultatu. W całym państwie odczuwa się wyraźną niechęć ludności przeciwko tym, którzy przeszkadzają w dowozie żywności. Aprowizacja miasta jest obecnie zupełnie zadawalniająca. W dwóch miejscowościach doszło do poważnych wykroczeń tłumów, które jednak zostały przez policję całkowicie zlikwidowane przy czym zostało wiele osób aresztowanych. Dla wzmocnienia policji została zorganizowana nieumundurowana milicja, złożona wyłącznie z byłych wojskowych, która nosi odpowiednie odznaki na ramieniu. Wogóle sytuacja w Anglii w porównaniu z przeszłym tygodniem znacznie się poprawiła. W Szkocji sytuacja doznała znacznego odprężenia, w Glasgowie doszło do większych zamieszek.

LONDYN, 10. Ponieważ strajk coraz więcej przybiera zabarwienie polityczne, rząd angielski chwycił się ostrych środków. W dniu wczorajszym policjanci angielscy patrolowali Londyn na aero planach sygnalizując, w których punktach zbierają się robotnicy na wiece i zaraz zgromadzenia rozpraszano. Przy eskortowaniu samochodów apro widujących miasto w żywność zastąpiono policję wojskiem zaopatrzoną w połowę uzbrojenie. — Tak samo pałac królewski jak i wszystkie budynki rządowe otoczone są wojskiem w bojowym rynsztunku. Komunikacja kolejowa poprawia się z godziny na godzinę, obecnie otworzono jeszcze 56 stacji kolei podziemnej w Londynie. Ponieważ dochodzi ustawicznie do starć pomiędzy tłumem a policją, mnóstwo osób aresztowano, przy czym ukarano ich od 4 do 6 tygodni więzienia. Na pociąg idący do Crewe dano ze strony strajkujących szereg strzałów, jednak nikt z publiczności oraz obsługi nie został ranny.

Polska korzysta ze strejku w Anglii.

GDANSK, 10. Strajk powszechny w Anglii zaczyna wywierać już swój wpływ także i na port gdański, w którym ruch okrętowy od kilku dni bardzo silnie wzrasta. Państwa bałtyckie i skandynawskie pozbawione dowozu węgla angielskiego, zakupują węgiel polski w coraz większych ilościach.

Walka o flagi.

BERLIN, 10. Wczoraj wrócił z Norymbergii dr. Luthmer i odbył natychmiast konferencję z marsz. Hindenburgiem w kwestji zaostrożenia się sytuacji politycznej w związku z ustawą o wznowieniu flagi cesarskiej.

Cyklon w Ameryce.

PARYZ, 10. Donoszą z New Yorku, że w Północnej Ameryce szalał wielki cyklon który wyrządził wielkie szkody materialne.

Jak wykazały dotychczasowe obliczenia 12 osób zostało zabitych oraz zgóra 60 ciężko rannych.

Samolotem do bieguna Północnego.

KINGSBART, 10. Pan Byrd i lotnik Benette w dniu wczorajszym udali się do bieguna północnego na samolocie.

Wielka kradzież w „Widzewskiej Manufakturze”.

ŁÓDZ, 10. Dyrekcja tow. akc. „Widzewska Manufaktura” zaalarmowała ekspozyturę urzędu śledczego, donosząc jej, iż z biurka naczelnego dyrektora instytucji zginęła w niewytłomaczony

sposób poważna suma, około dwóch tysięcy dolarów.

Jak się okazało, nieznany sprawca otworzył szufladę, w której znajdowały się pieniądze, uprzednio podrobionym kluczem, poczem spłoszony widocznie przez kogoś zbiegł i nie zdążył jej zamknąć.

W związku z kradzieżą, zaarrestowano jednego z gońców biura.

Strajk powszechny w Anglii.

Obecny strajk powszechny w Anglii, będący dla niektórych niespodzianką, jest wynikiem okoliczności, które już od szeregu lat prowadzą z nieubłaganą konsekwencją do tej katastrofy gospodarczej, jakiej Wielka Brytania jest w chwili obecnej ofiara.

Nie możemy podzielić zdania tych, którzy poważnie utrzymują, że Anglija przeżywa obecnie najcięższy kryzys wewnętrzny, jaki był jej udziałem od czasów Stuartów. Pozwolimy sobie stwierdzić, że przesilenie w latach 1915—1920 t. j. po wojnach napoleońskich było przynajmniej równie groźne choć może mniej ostre. Nie bawiąc się jednak w porównania, stwierdzić wypada, że strajk powszechny w Anglii aczkolwiek mógł być przewidziany już oddawna, stawia kraj ten w sytuacji najcięższej od czasu Wielkiej Wojny.

Aby uprzytomnić sobie całą powagę obecnej sytuacji i ocenić niebezpieczeństwa, które grupowały się na horyzoncie gospodarczym Wielkiej Brytanji, należy cofnąć się na osiem lat wstecz i przypomnieć ówczesną konjunkturę rynku światowego,

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef TROJANOWSKI, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 1-go czerwca 1926 roku, kancelarię swoją, mieszczącą się w Kaliszu, przy ulicy Stawiszyńskiej № 7, przenosi na ulicę Aleja-Józefiny pod № 23.

594

wego, od którego przemysł węglowy angielski zależał i zależy.

W czasie Wielkiej Wojny, odbiorcy węgla angielskiego bardzo się przeredzili. Kanada, Afryka Południowa, a nawet kraje kontynentu europejskiego znalazły nowe, a nieraz korzystniejsze źródła zakupu. W tem właśnie zjawisku tkwią właściwe przyczyny obecnego kryzysu.

Już w roku 1919 a następnie w 1921 nastąpiły pierwsze zaburzenia i strajki w przemyśle węglowym brytyjskim, który ktoś dowcipnie nazwał „angielskimi prowincjami zniszczonemi”. Ale p. Lloyd George, sprytny taktyk, umiejący godzić sprzeczne interesy, zdołał spór załatwić, a właściciele odłożyć. Placę górników zostały podwyższone w związku z wzrostem kosztów utrzymania, został wprowadzony osmio a nawet siedmio godzinny dzień pracy. Sytuacja w ten sposób wytworzona odbiła się poważnie na zbycie węgla angielskiego, jednakże fakt, że kurs funta pozostawał poniżej parytetu, stwarzał, z drugiej strony, konjunkturę eksportową, która pozwalała na znaczne podwyższenie kosztów produkcji przy jednoczesnym zapewnieniu gospodarki bezdeficytowej.

W roku 1922 przysłała okupacja Ruhry. Choć Anglija stale przeciwko niej protestowała, zarówno górnicy, jak właściciele kopalń angielskich, zgarniali do kieszeni olbrzymie sumy, który im przysparzał fakt chwilowego usunięcia groźnego współzawodnika węglowego — Niemiec. Podwyżka placę górników wynosiła 33 proc. w stosunku do plac przedwojennych. Należy tu przypomnieć, że koszty utrzymania wzrosły w Anglii od 1 sierpnia 1924 roku przeciętnie o 61 proc., to też górnicy nie osiągnęli, dzięki zwiezszonemu placom przedwojennego „stardare of life”, uzyskali jednak za to znaczne skrócenie dnia roboczego co odgrywa, jak wiadomo, w górnictwie rolę większą aniżeli w jakimkolwiek innym dziale przemysłu.

W jednocześnie rozwijał się w Anglii w gwałtownym tempie ruch syndykalistyczny. Dopóki zarobki wzrastały, rola „Trade Unionów” była raczej organizacyjna. Z chwilą jednak, gdy tylko wytworzyła się możliwość bądź to zmniejszenia plac, bądź to przedłużenia godzin pracy, związki zawodowe przybierały zdecydowanie negatywną postawę, groząc strajkiem powszechnym. Aparat ich coraz bardziej się udoskonalał pod względem organizacyjnym i finansowym. W tych warunkach zderzenie nastąpić musiało i nastąpiło istotnie o powodu zmian ogólnych w sytuacji przemysłu węglowego angielskiego.

W roku 1924 postanowiona została i częściowo przeprowadzona ewakuacja zagłębia Ruhry i jednocześnie skończyły się baječne zyski kompanji górniczych angielskich. W tym samym roku kurs funta szterlingów doprowadzony został do parytetu złota. Fakt ten odbił się w sposób wysolce ujemny na eksporcie węgla angielskiego. Produkcja przedwojenna, która wynosiła 98 milionów ton, spadła w roku 1925 poniżej 40. Jeden po drugim ubywały — i to ubywały bezpowrotnie — nowe rynki zbytu. Ogromna większość kopalń w grudniu 1925 r. produkowała ze stratą. Zupełnie zrolić jest w tych warunkach postanowienie kompanji górniczych obniżenia plac lub ewentualnego przedłużenia dnia pracy. Z chwilą przejścia do zasad gospodarki, opartych na zasadach ściśle ekonomicznych, utrzymanie dotychczasowej skali wynagrodzeń było wręcz niemożliwością.

Jak wiadomo, zatarg, który wybuchł w końcu lipca 1925 r., został rozwiązany za pomocą subsydjum rządowego, którego wygaśnięcie dało właśnie powód do zaniechania pracy w kopalniach. Jest rzeczą oczywistą, że dalsze utrzymanie subsydjum byłoby tylko rujnującym paljatywem.

Fakt, że przesilenie w górnictwie rozszerzyło się na cały przemysł angielski i że strajk w kopalniach ustąpił miejsca strajkowi powszechnemu, wskazuje, że mamy tu do czynienia z przesileniem ogólnym i że w utrzymaniu lub zmodyfikowaniu dotychczasowego systemu eksploatacji w górnictwie zainteresowana jest cała warstwa robotnicza Wielkiej Brytanji. Zmiany bowiem, czy to w

systemie płacy, czy też w uposażeniu górnika ciągnęłyby za sobą niewątpliwie ogólną rewizję w systemie plac i kosztów produkcji w przemyśle angielskim, która jest właściwie stawką obecnej walki pomiędzy robotnikami a pracodawcami Wielkiej Brytanji.

J. S.

Nowa era w dziejach Pomorza

Po konsekracji ks. biskupa Okoniewskiego.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

PEPLIN w maju.

Prastare mury słynnej katedry w Peplinie w dniu 25 kwietnia były świadkami zarówno podniosłej, jak i doniosłej wielce uroczystości. Konsekracja ks. biskupa Okoniewskiego, jaka w tym dniu odbyła się w Peplinie przy udziale wybitnych dygnitarzy duchownych i świeckich, przedstawicieli całego niemal społeczeństwa na Pomorzu, oraz wielotysięcznej rzeszy ludności, była bowiem nie tylko wielką uroczystością kościelną, ale w większym jeszcze stopniu potężną manifestacją patriotycznych uczuć Pomorza. Szczerze katolickie społeczeństwo tej dzielnicy Polski dało żywiołowy wyraz swej radości, że po 150 blisko latach niewoli pruskiej, djeceja chelmińska zyskuje pierwszego biskupa — Polaka.

Historyczna ta chwila, to przedewszystkiem potężny tryumf polskości na Pomorzu. Wykazała ona najlepiej, jak daremne były wysiłki pruskiego zaborcy, aby wykorzenić i zniszczyć polskosc na ziemi pomorskiej, chociażby nawet przyszło Kościół zaprzagnąć do tej straszliwej walki z żywiołem polskim.

Królowie pruscy i rząd pruski nie cofnął się też przed tym ostatnim środkiem germanizacji ziem polskich. Politykę germanizacji Pomorza przy pomocy duchowieństwa rozpoczął już Fryderyk II który biskupowi chelmińskiemu Andrzejowi Ignacemu z Broniewic Baierowi narzucił po rozbiorach Polski kuzyna swego Karola ks. Hohenzollerna jako biskupa — koadjutora. Echem tylko dawnego blasku Rzeczypospolitej były rządy późniejszego biskupa ks. Rydzyskiego, który zamknął ostatecz nie listę biskupów — Polaków na Pomorzu.

Z tą chwilą germanizacja ziemi pomorskiej zaczęła szaleć w całej pełni. Duchowieństwo polskie z niezwykłą odwagą i poświęceniem opierało

się długo niszczycielskim wysiłkom germanizatorów, ale nie mając oparcia i pomocy stolicy biskupiej szeregi bahaterskich księży — Polaków malały, wśród pozostałych zaś zaczęło zakradać się zwątpienie i brak ufności w zwycięstwo sprawy polskiej. Era bismarkowskiego „kulturkampf” rozbudziła wśród duchowieństwa polskiego na nowo energję i siły do walki o utrzymanie wiary świętej i polskości. W ostatnich latach przed wojną znów jednak opadać zaczęły siły walczących księży — Polaków, aż dopiero wojna światowa i cud Najwyższego, jakim było zmartwychwstanie Polski położył kres tej rozpaczliwej walce.

Ze zmianą stosunków politycznych, mało co zmieniły się jednak stosunki w dziedzinie kościelnej na Pomorzu. Zakończyła się jedynie walka z zaborcą, duch antypolski jednak panujący w Kapitułe peplińskiej przetrwał aż do obecnej chwili.

Dopiero z dniem 25 kwietnia nastąpił zwrot zasadniczy. Dzięki zabiegom odnośnych czynników dzięki znanej życzliwości dla Polski ze strony Ojca św., otrzymaliśmy po dziesiątkach lat pierwszego polskiego biskupa, który objąć ma pieczę nad diecezją chelmińską i nawiązawszy łączność z ostatnim biskupem polskim, snuć dalej nie wielkiej tradycji dziejowej ku chwale Kościoła i Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Nie dziwnego więc, że konsekracja ks. biskupa Okoniewskiego stała się wielkim świętem dla całej Polski, a szczególnie dla jej zachodniej dzielnicy i Pomorza. Katolickie społeczeństwo kraju naszego uświadomiło sobie bowiem, że dopiero 25 kwietnia br. zakończył się ostatecznie proces dziejowy powrotu Pomorza na łono zmartwychwstałej Macierzy.

Z uczuciem zadowolenia stwierdzić też trzeba, że nastrój wielotysięcznej ludności podczas uroczystości w Peplinie był tego rodzaju, że ks. biskup Okoniewski zauważyć musiał, że za nim, za jego zbożną pracą dla dobra rozwoju duchownego Pomorza stoją i stać będą wszystkie serca polskie zjednoczonej Ojczyzny.

cjami autora. Smugoniowa, ta skromna żona nauczyciela wiejskiego, ta zwykła, przeciętna pracownica niwy społecznej „dukająca” alfabet z chłopskimi dziećmi przez smutną jesień i długą zimę, a której dusza rozkończana w Przełęckim rwie się na strzępy która gotowa jest zapomnieć o wszystkim i wszystkim dla Przełęckiego znalazła godną odtwórczynię w p. Marji Habrowskiej. Ujęła ona rolę z głębokim zrozumieniem sztuki wkładając w nią wiele pracy i talentu. P. Nawrocki w roli Smugonia zasłużył równie na pochwałę. Pozostałe epizodyczne role księżniczki, jej administratora i profesorów zagrane były dobrze. Nie moge nie wyróżnić jednak p. Gołogowskiego w roli Ciekockiego (gramatyka) i p. Wzorczykowskiego w roli Kieniewicz (historyka). Sztuka była zagrana w odpowiednim tempie, co zwłaszcza w scenach zbiorowych 1 i 3 aktu ma wielkie znaczenie. Zaśluga to reżysera p. K. Wojciechowskiego.

Ken.

„Gałganek“.

We wtorek 11 b.m. Teatr w Swietlicy występuje z cudowną, pełną słońca, humoru, a zarazem sentymentu komedią w 3 ch aktach „Gałganek”, znanego już nam autora „Świt, dzień i noc”. Dario Nicodemięgo. Jest to jedna z tych rzadkich komedji która posiada wszelkie walory sceniczne i słusznie jest nazwana „słoneczną”. W głównych rolach zobaczymy dobrze nam znanego z dawnych czasów p. Karola Wojciechowskiego i jak wieści głoszą najlepszego „Gałganka” p. Stanisława Kostekę, w otoczeniu pp. Wzorczykowskiego, Borkowskiego, Jaremy, Stabyły, oraz pań: Święcińskiej i Habrowskiej.

Kierownictwo teatru prosi o punktualne przybywanie do teatru, gdyż początek przedstawienia o godz. 8 m. 30 i godzina ta będzie bezwzględnie dotrzymaną.

W niedzielę 8 b. m. „Stow Miłośników Sceny” odegrało na rzecz Szpif. Zyd. komedię ameryk. „Jutro pogoda”. Jak tego oczekiwać należało, świetny ten zespół i tym razem chlubnie się ze swego zadania wywiązał, a zważywszy, że farsę wymagają wprost szalonego tempa dla wywołania

efektu, tembardziej podziwiać musimy zasłużony sukces zespołu.

Brawurowa gra, iście amerykańskie tempo, wspaniała wystawa, sumienna praca, oraz wytrawna ręka reżysera, która czuło się w przebiegu całej akcji — oto czynniki, które przyniosły wykonawcom w darze huczne oklaski, a reżyserowi wielką palmę (dosłownie).

Salwy śmiechu i brawa nie ustawały przez wszystkie 3 akty, a przytem powodzenia były rzęsiście.

Brawa i oklaski przy otwartej kurtynie w 3 akcie (wejście robotników.)

Z pań na specjalne wyróżnienie zasługuje pani Elwira Holcowa, która tu widocznie była w swoim żywiole, mając odpowiednie dla roli warunki i temperament, stanęła na wysokości zadania. Jej Blanny doprawdy żyła na scenie.

Bardzo dobra w roli Laury była panna Jadwiga Zandrówna. Miła, wiotka, a w 3 akcie taka pieszczotka (końcowa scena).

Debiutantka panna Miła Monicówna w roli pokojówki rozbroiła krytykę swą świeżością i dobrami chęćmi; prawdziwe „słoneczko majowe”. Z panów wybił się na pierwszy plan pan Józef Kłoc, obdarzony niepospolitym talentem komicznym. Jego Billy rozśmieszał publiczność niemal do łez.

Elegancki pan Nikodem Pinczewski i ognisty p. Dr. Klinger jako Filip i Jack opanowali swe role i świetnie dostroili się do całości.

Robotnicy pp. Szell i Biegeleizen byli bajecznie ucharakteryzowani (p. Jakubowicz) i nie mniej bajecznie odegrali swe role. Całość wypadła imponująco i publiczność z żalem opuszczała salę, gdzie kilka godzin spędziła w atmosferze zdrowego humoru. W przyszłym sezonie spodziewamy się od „Stow. Miłośników Sceny” pod reżyserją D-ra Klingera jeszcze większych sukcesów, czego im szczerze życzymy ze względu na wysoki poziom artystyczny na który wznieść się potrafili w tak krótkim czasie.

KRONIKA.

10 M A J	—	PONIEDZIAŁEK	
		Krzyż dz. Antonina B. W.	
		W. słońca g. 3 m. 51.	Z. g. 7 m. 14.
		☾ W. g. 3 m. 45 r.	Z. g. 5 m. 15 pp.

— **Ś. p. Władysław Smoleński.** Nauka polska poniosła wielką i bolesną stratę. Zmarł w Warszawie znakomity historyk autor wielu świetnych dzieł naukowych, profesor uniwersytetu warszawskiego i członek Akademii Umiejętności w Krakowie ś. p. Władysław Smoleński.

S. p. Władysław Smoleński liczył lat 76.

— **Święto amerykańskie w Kaliszu.** Zgodnie z zapowiedzią odbyło się onegdaj posiedzenie w celu stworzenia komitetu.

Posiedzenie zajął prezes Michalski, prosząc na przewodniczącego p. Ostaszewskiego. Referował prof. Michalski, mówiąc o znaczeniu święta amerykańskiego, o tradycjach Kościuszki i Puławskiego, etc.

Z obecnych zabiera głos dr. Pawłowski, kładąc nacisk na to, iż trzeba, aby uroczystość wypadła jaknajokazalej. Szeroko omówił sposób obchodu także insp. Glinicki.

Po dyskusji wybrano ścisły komitet: Skład którego stanowią, prez. Szarras, prez. Motylewski, dr. Zboromirski, insp. Glinicki, dr. Pawłowski, płk. Adamowicz, nac. Wize, star. Ostaszewski, sekr. Sadowski, rad. Gross, past. Wende, dyr. Helling, dyr. Paulisz, kan. Janowski, dyr. Bukowski, dyr. Pacholski, prof. Michalski red. Glinka.

— **Nadrabin Lipszyo na audjencji u Prezydenta Coolidge'a.** Donoszą, że Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge przyjął na audjencji w Białym Domu Prezesa Zw. Rabinów w Polsce rabina Jeskiela Lipszyca z Kalisza, bawiącego obecnie w Ameryce w charakterze gościa na konferencję rabinów w St. Zjednoczonych. W czasie przyjęcia rabin Lipszyce wręczył Prezydentowi petycję domagającą się od rządu amerykańskiego zezwolenia na przybycie do Ameryki poza kwotą obowiązującą 800 kobiet żonom deklarantów przebywających w Ameryce.

— **Zwiększenie szybkości pociągów.** Ostatni rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 maja r.b. przepisuje zwiększenie szybkości pociągów między Łodzią, Warszawą, Krakowem, Lwowem, Poznaniem z 60 kilometrów na godzinę do 75 kilometrów.

— **Miejski Urząd Targu Poznańskiego** ul. Głogowska 42. Miejski Urząd Targu Poznańskiego prosi wszystkich zainteresowanych w eksporcie do Grecji, Jugostawji i Francji, zgłaszać się w Wydziale Zagranicznym Targu, celem prze-

Przepiękna kobieta na usługach szpiegowskich! Słynna ze swej urody MARTA MANSFIELD, która zginęła tragicznie podczas zdjęć filmowych w Los Angeles, oraz niezrównany EDMUND LOWE,

w filmie FOXA

„HONOR I OJCZYŻNA“

FOX FILM

Kino „OAZA“

Z Teatru.

„Uciekła mi przepióreczka“.

Dn. 8 maja r.b. odbyło się w Swietlicy 29 p. S. K. inauguracyjne przedstawienie stałego (przynajmniej na sezon letni) teatru w Kaliszu pod kierunkiem pp. K. Wojciechowskiego i Al. Gołogowskiego. Wystawiono znakomite dzieło niedawno zgasłego mistrza Stefana Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”, ostatni z utworów scenicznych napisanych przez Zeromskiego i słusznie czy niesłusznie nazwany przez niego komedią. Sam fakt wystawienia po raz pierwszy w Kaliszu tej perły naszej literatury już muszę zapisać na dobro naszych artystycznych gości, a trzeba przyznać, że wywiążali się z trudnego zadania bardzo dobrze. „Przepióreczka” jest sztuką stosunkowo mało sceniczną, a przynajmniej zupełnie pozbawioną tanich efektów teatralnych. Autor pozostawił odtwórcom aktorom nadzwyczaj wielkie pole do pracy, a przedewszystkiem talentu. Tylko bowiem aktor posiadający tę iskrę Bożą jest w stanie odtworzyć Przełęckiego lub Smugoniową. Doskonale skonstruowany i głęboko przemyślany typ Przełęckiego dał nam p. Wł. Jerema. Nadzwyczaj trudną rolę opanował dobrze i mam wrażenie zgodnie z inten-

W środę, dn. 12 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
s. + p.

STANISŁAWA UROWSKIEGO

odbędzie się Msza św. o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja, na którą życzliwych pamięci zmarłego zaprasza
Żona z dziećmi.

W dniu 11-ym maja w kościele Kanoników o godz. 10^{1/2} rano odprawioną będzie Msza św. za duszę s. p.

Z KARŁOWSKICH JULJI KRECZUNOWICZOWEJ

SODALISKI,

na którą zaprasza wszystkich, komu pamięć zmarłej jest droga

KALISKA SODALICJA PAŃ.

prowadzenia osobistych pertraktacji oraz nawiązania stosunków z Francją:

- 1) z Dyrektorem Izby Handlowej Grecko-Polskiej w Atenach p. Slizińskim,
- 2) przedstawicielem Targu Poznańskiego w Jugosławii p. Gołębiowskim i
- 3) przedstawicielem Targu Poznańskiego we Francji p. Pawlowskim z Paryża.

— **Skreślenie zasiłków dla ożesio-wo bezrobotnych.** Ciężka sytuacja na rynku pracy okręgu łódzkiego zmusiła zarząd Gł. Funduszu Bezrobocia do odmówienia przyznania zasiłków częściowo jedynie pozbawionych pracy robotnikom.

— **Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje,** że przybył z Francji do Poznania p. Poulet, przedstawiciel Targu Poznańskiego w Lille, dyrektor „Moniteur Officiel” i dyrektor oraz naczelny redaktor „L'Action Commerciale”.

Wszyscy zainteresowani w nawiązaniu stosunków z okręgiem przemysłowym Lille (Północna Francja) zechcą się zgłaszać w Miejskim Urzędzie Targu, Dział Zagraniczny, codziennie od godz. 10 — 12, i od 16 — 18.

P. Poulet interesuje się specjalnie, o ile chodzi o eksport z Polski, następującymi artykułami: drzewem, nasionami buraczanami, ziemniakami, mączką kartoflaną, szczecinią, zamkami, cukrem, oraz artykułami spożywczymi, nadającymi się dla robotników polskich we Francji np. szynkami, kiełbasą, kaszą, mąką żytnią, kartoflami etc.

Również firmy zainteresowane w uzyskaniu bezpośrednich źródeł zakupu towarów francuskich otrzymają odpowiedni materiał adresowy.

— **Ostrożnie ze znajomościami na kolei.** Jadwiga Groblewska, młoda wieśniaczka z pod Sieradza, uciuławszy sobie nieco grosza wybrała się do Łodzi.

Odprowadzona przez narzeczonego, ruszyła szosą prosto ku dworcowi kolejowemu w Sieradzu.

Do odejścia pociągu było jeszcze wiele czasu, przeto wykupiwszy bilet p. Jadwiga siadła na ławeczce na peronie rozwinąwszy tobolek zaczęła się posilać.

W pewnej chwili przysiadł się do niej dość elegancki facetik.

Jechał również do Łodzi. Pomiedzy nim a wieśniaczką zawiązała się rozmowa, w toku której przygodny towarzysz podróży dowiedział się, p. Groblewska jedzie do Łodzi i nawet ile posiada pieniędzy.

Wiadomości jak dla złodzieja były zupełnie dostateczne, a że znajomy naszej wieśniaczki był „wiecznie podrażający” złodziej kolejowy, znany dobrze policji, niejaki Walenty Pagowski, przeto będąc starym praktykiem w takich rzeczach zaczął panią Jadwigę nabierać na miłość, wiedząc dobrze o tem, że w podobnych wypadkach kradzież zwykle się udaje.

Siedli do jednego przedziału, w którym prócz jednego, drzemającego w dodatku, pasażera, nie było nikogo.

Złodziej z miejsca wziął się do roboty. Wieśniaczka zaloty Walentego uważała za uczciwą i rozgadała się na dobre.

Przyjechali do Łodzi. Złodziej nie odstępował pani Jadwigi. Chodził z nią po sklepach, nosił paczki, oprowadzał po mieście pokazując godne ujrzenia budynki i t. p. czynił przysługi. Wreszcie nadarzyła się odpowiednia chwila.

Przechodząc przez hale targowe przy ulicy Nowomiejskiej Groblewska wyciągnęła z za bluzki stuzłotówkę, chcąc ją rozmiąć.

Walenty odetchnął z ulgą. Błysnąwszy pożądanie oczyma, rzucił niesione paczki i wyrwawszy zdumionej tym rzępką wieśniaczce 100-złotówkę zaczął uciekać.

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku

s. + p.

z hr. Chomętowskich

JADWIGI LUBIŃSKIEJ

a w szczególności Pracownikom Wydziału Powiatowego i Starostwa, Siostrze Przełożonej i Siostrze III Zakonu, D-rowsi Ikawitziowi i D-rowsi Rychlińskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby, O. O. Franciszkanom za uroczyste nabożeństwo, oraz wszystkim znajomym i życzliwym składają serdeczne „Bóg zapłać”

Córki, syn, synowa, zięćciowie i wnuki.

Nim Groblewska ochłonęła ze zdumienia i zarazem przestachu złodziej zniknął w ulicy Drewnowskiej.

Energiczna wieśniaczka nie dała za wygraną i krzyżąc „łapaj złodzieja” rzuciła się w pościg i złodzieja przy pomocy przechodniów ujęła.

Groblewska odzyskawszy 100-złotówkę dokończyła załatwianie sprawunków i bogatsza w doświadczenie wyjechała do rodzinnej wioski. Walentego Pagowskiego, mającego na sumieniu wiele podobnych sprawek, osadzono w areszcie.

ZE ŚWIATA.

— **Handel bydłem i trzodą z Czechami.** Na rynku w Pradze Czeskiej Polska w dowozie bydła i trzody chlewnej zajmuje dominujące stanowisko. W pierwszym kwartale r. b. na rynek praski przywieziono 18,744 sztuki bydła, w tem z Polski 10,910 sztuk. Trzody dowieziono 51,730 sztuk, w tem z Polski 35,682 sztuki. Polska dostarcza na rynek czeski przeważnie sztuki młode, wagi od 70 do 100 klg

— **Nowa pożyczka w Rosji.** Ludowy Komisarjat Finansów opracował projekt emisji drugiej 8% pożyczki wewnętrznej. Pożyczka wynosić będzie 100 milionów rubli. Termin amortyzacji — 6 lat. Obligacje pożyczki wolne są od podatku i opłat.

— **Podwyżka ceł na Łotwie.** Wskutek niedawno podwyższonej taryfy celnej na Łotwie zauważono wielki ruch towarowy, który kieruje się z Rygi do Kowna. Szereg firm łotewskich nie jest w stanie z powodu wielkich ceł wykupić towarów i zwraca je nadawcom. Dotyczy to przede wszystkim manufaktury. Handel maszynami rolniczymi nie uległ zmianie.

Kącik radjowy.

Koncerty amerykańskie w Europie. Angielska stacja Daventry od pewnego czasu retransmituje co wtorek koncerty, nadawane przez stację Shenectady w N. Jorku. Przy pomyslnych okolicznościach odbiera je nie tylko Anglja, ale i kontynent. Są to narazie jeszcze tylko próby, przedsiębrane ze względów naukowych i dlatego odbywają się po oficjalnem zakończeniu programu. W dniu, kiedy odbiór jest dobry, stacja amerykańska Keston przekazuje wprost nie tylko na Daventry, ale i na wszystkie stacje angielskie. Do odbioru służą ośmiolampowe superheterodyny. Próby rozpoczynają się zwykle o godz. pierwszej w nocy.

Średniowieczny sąd boży.

Stanisław Musiałek i Wincenty Parcień młodzi gospodarze wsi Górki Małe, powiatu kolskiego, nienawidzili się oddawna.

Przyczyną wzajemnej ich nienawiści była piękna Płóciennikówna, córka jednego z zamożniejszych gospodarzy wsi, do której obaj zachodzili „z wódka”.

Dziewczynie lepiej podobał się smagły, o czarnych, jak smoła włosach i oczach Parcień, to też przyjęła jego oświadczenia i wkrótce młodzi pobrali się.

Od tego czasu nienawiść między dwoma młodymi gospodarzami pogłębiła się i cała wieś z niepokojem, pomieszaniem, z tą tak właściwą ludzkom prymitywnej etyki, ciekawością, oczekiwała starcia między dwoma zawziętymi przeciwnikami.

Jakoż pewnej niedzieli spotkali się obydwaj — dobrze podpięci na jakimś weselu i zczepili się ze sobą po raz pierwszy. Bitka, skończyła się wzajemnie odniesionymi siłcami i guzami, no i tym godniem kozy dla każdego.

Po tej bójce ogólnie przypuszczano, że przeciwnicy uspokoją się, niestety znaleźli nowy powód zwady, która skończyła się śmiercią jednego z nich; pokłócili się o miedzę, gospodarstwa ich bowiem przytykały się do siebie.

Parcień pewnej nocy rozkopał kopiec graniczny między swym polem a Musiałką i usypał go na nowo, ale już po drugiej stronie, urywając w ten sposób Musiałkowi spory pas gruntu.

Musiałek spostrzegłszy to wpadł w furję nieładą, bo nienawistny mu Parcień nietylko, że zabrał mu tę, którą kochał, ale i nadomiar złości chciał go jeszcze wyzuc z ziemi. Rozkopał on z kolei kopiec usypany przez Parcieńa i przeniósł go w głąb gruntów przeciwnika, przeorywując zarazem stałą i widoczną granicę — miedzę.

Parcień podał za to Musiałka do sądu, a i Musiałek wniósł skargę na Parcieńa o rozkopanie końca granicznego.

Dzisiaj miały się odbyć sprawy obydwu. Przeciwnicy jednak rozsądzili się krwawo sami.

Onegdaj obydwaj wybrali się do lasu po drzewo z toporami i spotkali się na drodze za wioską.

Początkowo jeden starał się uniknąć drugiego. Ale rychło krew wzburzyła się w obydwu i skoczyli do siebie. W tej samej chwili zjawił się na drodze ogólnie poważany gospodarz Małych Górek, Józef Frankowski, który rozdzielił przeciwników, przypominając im, że przecież za dwa dni sąd rozstrzygnie kłótnię i pokrzywdzonemu przyzna należne mu prawa.

Przeciwnicy pozornie rozeszli się uspokojeni ale ledwo tylko Frankowski zniknął na zakręcie drogi rzucili się znów na siebie.

— Chodź, złodzieju, na miedzę na tę miedzę, coś rozorał — wrzasnął Parcień, ciągnąc gwałtem Musiałka za rękaw — tam się rozsądzimy!

I poszli.

Ledwo doszli do spornego kopca, skoczyli ku sobie z toporami w ręku, rozpoczęła się straszna, przypominająca średniowieczne „Sądy Boże” walka na topory.

Obydwaj przeciwnicy walczyli z równą siłą i zaciętością, a topory dzwięczały coraz głośniej.

Chała Parcieńa leży na górcie, tak, że z podwórza widać było wszystko, co się dzieje w okolicy.

Nagle rozległ się straszny krzyk — to żona Parcieńa ujrzała walczących i pobiegła ich rozbroić, zwołując zarazem na ratunek całą wieś.

Widok nadbiegającej kobiety i sąsiadów tylko rozwścieczył jeszcze bardziej przeciwników. Obydwaj byli już lekko ranni.

Nagle nim Parcieńowa zdążyła dobiec do walczących Musiałek zręcznym uderzeniem rąbnął Parcieńa w ramię, a gdy ten wypuścił topór z ręki zadał mu straszny cios w głowę, rozłupując bez mała czaszkę na dwoje.

Parcień runął ciężko na ziemię i nim zdolał dobiec, skonał.

Nieszczęśliwa żona rzuciła się z nieczłowieckim rykiem na zwłoki męża.

Zabójca oddał wójtowi siekiere i szepnął głuchym głosem:

— Bierzta mnie tera.

Gdy chłopci ochłonęli z pierwszego wrażenia chcieli ubić na miejscu mordercę, na szczęście znaleźli się rozsądniejsi, którzy uspokoiłi wzburzone słusznym gniewem umysły i mordercę związanego odstawiono do najbliższego posterunku policyjnego.

OGŁOSZENIE.

WYDZIERŻAWIENIE DRZEW OWOCOWYCH.

Owoc z drzew owocowych, stojących na szosach powiatu pleszewskiego, a mianowicie:

L. P.	NAZWA SZOSY i ODCINEK	Odcinek szosy kilometr		Rodzaj drzew i ilość sztuk			
		od	do	czereśnie	wiśnie	jabłonie	grusze
1	Bronów — Koźminiec (Koryta)	0,0	1.955	380	—	—	—
2	Kuchary — Gołuchów	0,0	1.385	—	—	250	—
3	Kuchary — Gołuchów	2.750	4.317	300	—	—	—
4	Gołuchów — Brzezie	7.500	11.880	200	500	—	—
5	Gołuchów — Kucharki	1.000	2.500	250	—	—	—
6	Gołuchów — Kucharki	3.340	5.000	550	—	—	—
7	Kuklinów — Pleszew (Kowalew—Fabjanów)	33.990	35.670	—	—	130	—
8	Ostrów — Pleszew (Górzno — Sobótka)	10.500	13.500	—	—	340	—
9	Ostrów — Pleszew (Sobótka—Krzywosądów)	15.400	18.860	—	—	460	—
10	Ostrów — Pleszew (Krzywosądów—Janków)	18.860	23.200	—	—	490	230
11	Ostrów — Pleszew (Dobranadzieja—Pleszew)	26.200	27.600	—	—	221	10
12	Kuczków — Wszółów	0,0	2.200	190	—	230	—
13	Pleszew — Jarocin (Piekarszew)	33.600	36.015	—	420	—	—
14	Pleszew — Bogusław (Brzezie—Pleszówka)	4.050	4.900	145	—	—	—
15	Pleszew — Bogusław	5.800	8.100	198	—	216	—
16	Pleszew — Robaków (Pieruchy—Grab)	10.000	14.202	751	3	—	—

będzie w poniedziałek, dnia 17 maja r. b., o godz. 11-ej przedpoł. w biurze budowniczego powiatowego (w Starostwie w Pleszewie pokój Nr. 4) na rok 1926, drogą publicznego przetargu **za gotówkę** najwięcej dającym wydzierżawiony.

Warunki ogłoszone będą w terminie przed rozpoczęciem przetargu.

Pleszew, dnia 29 kwietnia 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) WIECZOREK.

586

KALISKA MECHANICZNA FABRYKA
Ogrodzeń Drucianych i Tkanin Metalowych
I. KARDOLIŃSKI,
KALISZ,
ul. Nowo-Lipowa 27.

Poleca po cenach najniższych:
KOMPLETNE OGRODZENIA
SPLOTY
TKANINY
DRUT KOLCZYSTY
SKOBEŁKI i t. p.




NAWOZY SZTUCZNE
CEMENT PORTLANDZKI
WAPNO BUDOWLANE CZĘSTOCHOW.
TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ (PAPA)
SMOŁĘ na DACHY
WĘGLE GÓRNOŚLĄSKIE
z głębokich kopalń KONCERNU OROGRESS.

POLECA:
hurtowo i detalicznie
na korzystnych warunkach
po cenach konkurencyjnych
BIURO ROLNICZO-HANDLOWE

„W. WASZAK”
Kalisz, Majkowska 10, tel. 311.
SKŁADY: przy ul. Majkowskiej 10,
Poprzeczno-Dobrzeckiej 1
i przy kolei z wł. bocznica, (tel. 96.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
DLA
DOROSŁYCH
znak fabr.
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI (A.K.)
W WARSZAWIE



NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI
KLAWIOL
WYROB. LAB. CHEM. FARM.
AP. KOWALSKI



Zginęła książeczka wojskowa
wydana przez P. K. U. w Kaliszu,
na imię Józefa Łanducha,
rocznik 1899.

Eleganckie

i skromne suknie, kostjomy
i okrycia wykonywa facho-
wo obeznana osoba.
Zamówienia przyjmuje się do domów
prywatnych, ewentualnie może wyje-
chać na wieś do dobrego domu zie-
miańskiego.
Ul. Browarna № 6, m. 8, III p.,
(front), od 2—4 pp. i 8 wieczorem.

Zginęła książeczka wojskowa
wydana przez P. K. U. w Kaliszu,
na imię Wincentego Bo-
gacza, rocznik 1896.

STENOGRAFJI wycza wszystkich
listownie bezpłatnie, celem
propagandy Instytut Stenograficzny
Antoniego Wojnara, Warszawa, Kruc-
cza 26.

CHCESZ SIĘ UCZYĆ?
napisz: Do „Kan-
celarii Kursów
GRACJANA
PYRKA”, War-
szawa, Świętokrzyska 17, a wysłane
Ci będą DARMO odnośne wskazówki
i rady.

Zakład fröeblovski
EUFEMJI ZIELIŃSKIEJ

mieszający się przy ul. Kościuszki № 16,
z dniem 15 maja na wzór zagranicy urządza specjalny
komplet letni całodzienny od 9—12 i od 3—6.

Gry, zabawy, śpiewy, wierszyki i pogadanki odbywać się
będą na świeżym powietrzu, pod kierunkiem nauczycielek,
a w dni słotne w klasie. Zapisy rozpoczną się dn. 10/V od 3—6.

ZAKŁAD
jubilersko-złotniczy i grawerski
St. Prymasiewicz

w Kaliszu, plac św. Józefa 1.

Wykonywa wszelkie roboty
w zakres jubilerstwa wchodzące.

Bizuterja złota i brylantowa,
sygnety herbowe rżnięte w kamieniu, **OBRAZKI ŚLUBNE**
oraz wszelkie reperacje i przeróbki ze swoich i powierzonych
materiałów.

Na obecny sezon sportowy polecam się z wykonaniem
wszelkich żetonów, odznak sportowych, medali, gwoździ na sztandary
w srebrze, złocie i emalii. Wszelkie grawirowania napisów,
oraz stemple w metalu do tuszu i laku.

Kupuję złoto i srebro po cenach najwyższych.
U W A G A: Obrączki ślubne dla przyjezdnych wykonywam na
poczekaniu.

Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary
kościelne i dla stowarzyszeń itp.

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem,
srebrem i biały haft wykonywa artystycznie
i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej”
w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4.